



Zasięg



Redakcja



Ogłoszenia



Reklama

wydanie piaseczyńsko-ursynowskie

wydanie pruszkowsko-grodziskie

wydanie grójcekie

wydanie piaseczyńsko-ursynowskie (nr 493), 2013-07-31

Poszkodowany przez policję?

PIASECZNO Zbigniew Walczewski, właściciel zakładu naprawiającego automatyczne skrzynie biegów uważa, że oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Piasecznie, podejmując nieuprawnione działania, naraził go na straty finansowe. Walczewski utrzymuje, że jeden z klientów nie chciał zapłacić mu za wykonaną usługę, dlatego zatrzymał jego dowód rejestracyjny. Zwrot dowodu, pod groźbą przeszukania, nakazała policja



Kilkanaście dni temu do zakładu Zbigniewa Walczewskiego przyjechał z reklamacją klient, który w sierpniu ubiegłego roku naprawiał u niego samochód. Naprawa została dokonana 14 sierpnia 2012 roku na częściach regenerowanych i mężczyzna otrzymał na nią 6-miesięczną gwarancję, pod którą się podpisał. - Klient zjawił się prawie po roku i chciał żebym naprawił skrzynie na gwarancji – opowiada pan Zbigniew. - Odmówiłem, proponując mu natomiast bardzo atrakcyjny rabat. Chodziło o zregenerowanie sprzęgła konwertera. Najpierw zażyczyłem sobie za tę usługę 2800 zł, ale po prośbach klienta opuściłem jeszcze 1000 zł, na co ten przystał, prosząc o wykonanie naprawy.

Klient przyjeżdża po samochód

W piątek, 26 lipca po godzinie 10 klient przyjechał do Zbigniewa Walczewskiego po naprawiony samochód. - Ten pan powiedział, że nie zapłaci, dopóki się nie przejeździ. Przejechaliśmy się i wszystko było w porządku – relacjonuje mechanik. - Zostawiliśmy samochód przed bramą, a klient przekazał kluczyki od auta młodej kobiecie która, zanim się zorientowałem, wsiadła do samochodu i odjechała. Nie przejąłem się jednak, bo miałem jeszcze dowód rejestracyjny pojazdu. Kiedy ponownie poprosiłem klienta o uregulowanie należności, nagle na teren zakładu wtargnęła jego rodzina. Zrobiło się zamieszanie, więc zadzwoniłem na policję.

Przybywają mundurowi...

- Oficer dyżurny powiedział mi przez telefon, że w sprawy prywatne policja się nie angażuje, jednak po chwili dodał, że skoro naprawa była tańsza niż samochód to muszę oddać klientowi dowód – mówi Zbigniew Walczewski. - Poprosiłem o interwencję i po chwili przyjechali dwaj młodzi funkcjonariusze, którzy wszystkich spisali. Minęło kolejnych 10-15 min i na placu pojawił się dzielnicowy. Zażądał wydania klientowi dowodu rejestracyjnego, grożąc przedstawieniem podpisanego przez prokuratora nakazu przeszukania mojej firmy.

Zbigniew Walczewski oddał dzielnicowemu dowód i na tym sprawa się zakończyła. Czuł się jednak poszkodowany, gdyż nie otrzymał pieniędzy za wykonaną usługę. W związku z tym złożył zażalenie na postępowanie oficera dyżurnego, które trafiło zarówno do wydziału kontroli wewnętrznej KPP w Piasecznie, jak i zostało przesłane do Komendy Stołecznej Policji.

Trudna interpretacja Prawa Zatrzymania

W zażaleniu Zbigniew Walczewski opisał sytuację, która wydarzyła się na terenie jego firmy. Poprosił też o odsłuchanie taśm, na których została zarejestrowana interwencja. W opinii właściciela zakładu naprawy pojazdów, oficer dyżurny nadużył swojej władzy, dokonując własnej interpretacji Prawa Zatrzymania, którego istotą – według Zbigniewa Walczewskiego - jest to, że osoba zobowiązana do wydania cudzej rzeczy – w tym wypadku dowodu rejestracyjnego - może zatrzymać ją do chwili zaspokojenia lub zabezpieczenia przysługujących jej roszczeń finansowych – w tym wypadku z tytułu naprawy.

- Oszuści dzięki policji mają samochód z dowodem rejestracyjnym, a ja jestem zmuszony dochodzić swoich praw w sądzie – uważa Walczewski. - Jak piaseczyńska policja nadal będzie działać w tym stylu, za chwilę nakaze lombardom wydanie zastawionych rzeczy właścicielom bez ich wykupienia.

Policja rozpatruje zażalenie

Aspirant Maciej Blachliński, oficer prasowy piaseczyńskiej komendy, potwierdza że do komendy wpłynęło zażalenie sporządzone przez Zbigniewa Walczewskiego. - Ten pan ma zastrzeżenia do pracy oficera dyżurnego – mówi. - Pismo zostało przesłane do Komendy Stołecznej Policji, która zdecyduje o tym, kto będzie dalej prowadził postępowanie skargowe. Będą sprawdzane wszelkie okoliczności tej sprawy, aby wyjaśnić czy doszło do nieprawidłowości ze strony policji.

Komentarze

Tomasz Wojciuk

Wydanie:

PIASECZYŃSKO-URSYNOWSKIE

- **Kolizja na Okulickiego**
- **Pamięć i legenda powstania styczniowego**
- **Pamiętają o Powstaniu**
- **Wypadek pod wiaduktem**
- **Pływacy z rekordami**
- **Remonty i rozbudowa szkół**
- **Porwanie, którego nie było?**
- **Rozbiórka pod specjalnym nadzorem**
- **Oddali cześć powstańcom**
- **Miasto 44 w Konstancinie**
- **CBA kontroluje starostwo powiatowe**
- **Utonięcie w Szczakach**
- **Wyruszyli na Jasną Górę**
- **Dziki wysypisko w Magdalence**
- **Nauka latania w Gassach**
- **Krok od nieszczęścia**

Wydanie:

PRUSZKOWSKO-GRODZISKIE

- **Obraz Raszyna coraz większy**
- **Taniej dla dużych rodzin**
- **Rocznica Bitwy Warszawskiej**
- **Nowe oblicze parku**
- **Namierzyli seryjnego włamywacza**
- **Stary wiadukt już rozebrany**
- **Kto imprezuje na Prusa?**
- **Przedszkole coraz bliżej**
- **Oddać pieszym chodniki!**
- **Plac zabaw zamknięty**
- **„Szkolny” rozkład wciąż obowiązuje**
- **Walczyli na słowa**
- **Bibliotekarze promują swój zawód**
- **Starzyńskiego odtworzą tylko częściowo?**
- **W rocznicę tragicznego exodusu**
- **Gmina znów wybrała MZO**

Wydanie:

GRÓJCEKIE

- **Cydr - między winem a piwem**
- **Rewolucja śmieciowa wygasa**
- **Woda zagraża nowej bibliotece**
- **Godzina „W” na grójcekim rynku**
- **Budują oczyszczalnię**
- **Granty za pomysł na wakacje**
- **Szóstkowa uczennica dostanie nagrodę**
- **Prokuratura stawia posłowi zarzuty**
- **Kapliczka odnowiona, odżywiają legendy**
- **Boisko jest, teraz wszystko w nogach piłkarzy**
- **Biblioteka szykuje się do przeprowadzki**
- **Super przedszkole**
- **Na Pilicy fajnie jest...**

nick: **black**, 2013-08-07 23:13:40

jak sie jest mechanikiem partaczem to tak bywa , tez naprawialem automata u " pseudo fachowca" wydalem na czesci z naprawą prawie 10 tys zł , auto przejechalo 25 tys km i skrzynia sie rozleciala , pseudo fachowiec , zastanawial sie dlaczego tak sie stalo , glupio mu bylo , wiec zaproponowal wymiane na uzywana w ramach rekompensaty , jak przyjechalem po auto to zarzadal 4 tys , to by mnie kosztowalo ok 14 tys i dalej nie mialem zapewnienia jezeli bym zaplacil czy po 1 tys km auto bedzie na uzywce chodzic wiec zabralem auto od pseudo fachowca bo ile razy mozna placic za partactwo , jak sie nie umie cos dobrze zrobic to niech sie nie bierze za robote albo zmieni fach warsztatow sie narobilo , a dobrze robic nie ma komu , ale po duze pieniadze szybko reke wyciagaja cwaniaczki...

- [Barszcz Sosnowskiego, czyli zemsta Stalina](#)
- [Walka ze śmieciami jeszcze nie jest wygrana](#)
- [Rozpacz i łzy ze średnią 6,0](#)

dodaj komentarz

komentarz będzie widoczny po akceptacji przez administratora

nick:

Komentarz:

6162 przepisz kod z obrazka